

(II Romanista - P.Torri) "Ramon, spokojnie, myśli o tym Mino", gdzie Mino to Raiola, który umieścił już w Trigorii talent Justina Kluiverta. Być może słowa nie wyglądały dokładnie tak, ale sam koncept tak. I koncepcją, nie potrzeba wiele, aby to wydedukować, nie może być nic innego jak odniesienie do następcy Alissona, o ile Brazylijczyk będzie musiał się pożegnać, bowiem funtów jest wiele i Premier League jest sceną, o którym w naszej lidze się marzy, z Ronaldo czy bez.

Wracając do koncepcji, obiektem jest Alphonse Areola, trzeci bramkarz Francji, która dziś zagra o tytuł mistrzowski z Chorwacją, podstawowy w ostatnim sezonie Ligue 1 w PSG szejków, ale który od kilku dni został przeniesiony na ławkę po przybyciu Gigiego Buffona pod wieżę Eiffela. Francuz jest faworytem numer jeden, aby objąć ciężką schedę po odchodzącym Brazylijczyk, który znajduje się w centrum angielskich derbów, o których wam piszemy. Zrozumiał to też szejk z najcięższym portfelem na planecie. Do tego stopnia, że za każdym razem gdy miał szansę, nie robił nic innego jak rozpowiadał po całym świecie o niezbywalności 25-letniego Francuza. Zapominając, dla przykładu, że jego kontrakt wygasa 30 czerwca przyszłego roku (jak Kluiverta w Ajaxie) i który zakomunikował już, po przybyciu Buffona, że nie chce siedzieć na ławce i tym samym przedłużać swojej umowy.

I tu na scenę wchodzi Mino Raiola, który musi zamknąć kwestię z PSG. Za nieprzesadzoną kwotę, bo klub z Paryża chciałby ponad 30 mln euro (być może umieszczając klauzulę odkupu). Wystarczy trochę mniej, być może 20 mln, które powinny zostać pokryte przez 70, które wpłyną ze sprzedaży Alissona.

Autor: abruzzo